№ 20. Warszawa 16 Maja 1908 r. Rok 3.

Warunki prenumeraty:
w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5
Zmiana adresu 20 kop.

# KOSMETYKA

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce:
Na 1 stronicy okładki 30 kop.
Na innych stronicach 20 kop.
Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

**Tygodnik poświęcony hygienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody, racjonalnej kosmetyce i perfumerji.**

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2.
Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Dr. H. Zamenhof.

# RACJONALNA KOSMETYKA CIAŁA.

(Dalszy ciąg).

V.

## Racjonalna kosmetyka nosa.

Poeci starożytni nazywali nos klejnotem, który zdobi i nadaje wyraz całej twarzy, i w istocie, oblicze Venus z Milo, Hebe Corregia lub Madonny Rafaela utraciło by całą swoją poezyę, gdyby je był zdobił krótki, gruby, zbyt długi lub zbyt płaski nos.

Co się tyczy kształtu tego organu, to dla oblicza niewieściego najidealniejszym byłby nos grecki; niestety, takich idealnych o greckim profilu nosów jest dziś bardzo mało na świecie, i spotkać je tylko można na posągach starożytnych rzeźbiarzy greckich. Tak zwany nos rzymski czyni twarz kobiecą „interesującą i pikantną".

Nosek gruby, krótki jest brzydki, jak również zbyt długi. Nosek zadarty i płaski z punktu widzenia estetycznego nie należy również do zbyt ładnych— pomimo to bardzo często podoba się niektórym mężczyznom, albowiem znamionuje... temperament, zmysłowość, kokieterję — słowem cechuje to, co zazwyczaj nazywamy *les beautés du diable*.

Że nos nie tylko w ogólnym wyrazie twarzy, lecz i w życiu człowieka odgrywa nieraz bardzo wybitną rolę, dowodzą tego wielotomowe i bardzo poważne studya, jakie organowi temu poświęcono. Dla wielu lekarzy, estetyków i psychofizyologów nos był nieraz przedmiotem sumiennych i ścisłych badań. Z dzieł tych zasługują na uwzględnienie jako bardzo ciekawe i pouczające studya: estetów *Warwika*, *Brücke*, rzeźbiarza, prof. *G. Eberleina* i lekarza, *dra F. Kocha.*

Zanim przystąpię do właściwej hygieny i kosmetyki nosa, pozwolę sobie przytoczyć najciekawsze miejsca z dzieł tych autorów.

Prof. Eberlein rozpatruje szczegółowo cechy charakterystyczne różnych form nosa, podając jako ideał kształt następujący: długość nosa powinna wynosić mniej więcej jedną trzecią długości twarzy; szerokość mniej więcej jedną trzecią długości nosa; nasada nie powinna być zbyt wgłębiona, ściany boczne powinny być wązkie, wysokość mniej więcej półtora razy większa niż szerokość.

Dalej autor wymienia najczęściej spotykane typy nosa:

1) Nos *rzymski* lub *orli* jest lekko zagięty o ładnych zarysach, niezbyt długi, równy i wązki, z silną nasadą. Nosy rzymskie mieli: Juljusz Cezar, Aleksander Wielki, Henryk IV francuzki, Karol V hiszpański i Napoleon.

2) Nos *grecki*, zupełnie pionowy, tworzy niemal prostą linię z czołem, jest niezbyt długi, wysmukły i wązki. Najbardziej typowe nosy greckie mieli: Petrarka, Rafael, Milton, Tycian.

3) Nos *semicki*, dość gruby, ostro zagięty, ma skrzydła szerokie a grzbiet zakrzywiony i bardzo wydłużony; krzywizna ta dochodzi nieraz do zupełnego półkoła. Z osobistości historycznych mieli wybitnie semickie nosy cesarz rzymski Wespazjan i Corregio.

4) Nos *myślicielski*, o szerokich, dobrze zbudowanych nozdrzach. Nosy takie mieli: Luter, Dr. Jenner (wynalazca ospy ochronnej), Goete i Rembrandt.

5) Nos *zadarty* — wgłębiony od nasady aż do końca. Nos taki miał między innymi Kościuszko.

6) Nos *tępy*: krótki z nieco wgiętym grzbietem i podniesionemi nozdrzami i 7) odmiany nosa tępego — t. zw. nos „kartoflany" i *mopsi* lub *siodełkowaty.*

Takie są główne typy, które dla fizjognomistyki mają nieraz znaczenie niepoślednie, gdyż z kształtu nosa w wielu bardzo wypadkach można wnioskować o charakterze i zdolnościach duchowych danej osoby. Naprzykład, nos rzymski znamionuje stanowczość, energię, stałość przekonań; nos grecki—spokój, łagodność, i zamiłowanie do sztuk pięknych; nos semicki — przebiegłość i spryt; nos zadarty znamionuje wesołość, lekkomyślność i zarozumiałość.

Co właściwie należy rozumieć przez słowa „ładny, kształtny nos?"

Na tym punkcie istnieje dość dziwny chaos w poglądach. Inaczej zapatruje się na tę sprawę artysta, inaczej lekarz, szersza zaś publiczność wydaje sąd, opierając się niemal wyłącznie na osobistym guście.

Główne warunki ładnego i kształtnego nosa z punktu wymagań obecnej estetyki są następujące:

Anatomiczna budowa tego organu powinna być bez najmniejszego zarzutu, to znaczy, nos powinien być wysmukły, prostolinijny lub z lekkiem zagięciem;

grzbiet powinien być umiarkowany, to znaczy, ani zbyt ostry, ani zbyt płaski; koniuszek nie powinien ani zbyt opadać ani zbyt przykrywać górną wargę; skrzydła nosa mają być symetryczne i lekko zagięte, bez żadnych wykrzywień; barwa skóry, pokrywającej nos, powinna być lekko różowa, nie czerwona; nie powinny przeświecać żyłki podskórne; nozdrza mają być wązkie, podłużne i prawie poziome, a przegroda równa; otwory nosa muszą być nie zbyt duże i podłużnie owalne.

Oto mniej więcej wszystkie najniezbędniejsze warunki, jakim powinien odpowiadać każdy przeciętnie kształtny nos.

Zbytecznem chyba jest dodawać, że w rzeczywistości absolutna kształtność nosa jest zjawiskiem nader rzadkiem, to też dużo prawdy mieści się w twierdzeniu, że na świecie niema 2-ch jednakowych nosów. Można posiadać od urodzenia piękny nos, ale wystarczy tylko nieumiejętne obchodzenie się z tym organem, jak naprzykład wadliwe czyszczenie nosa, brzydkie przyzwyczajenie dłubania w nosie, aby raz na zawsze zniekształcić jego wrodzoną formę estetyczną. Ponieważ w większości przypadków zniekształcenia nosa zależne są od nieumiejętnego obchodzenia się z nim lub od lekceważenia zasad hygieny, więc też ładny nos należy dziś do zjawisk bardzo rzadkich. Na szczęście nos nie stanowi jedynej lub głównej ozdoby twarzy, jakkolwiek ozdobę tę tak pięknie wyśpiewał Salomon w jednej ze swoich natchnionych pieśni.

Nieraz nos, który z punktu widzenia absolutnej estetyki bezwarunkowo powinien być zaliczonym do kategorji niekształtnych, ma jednak — dzięki ozdabiającej twarz zalotności lub uśmiechowi — wyraz bardzo ładny.

Jestto jak gdyby jeszcze jeden dowód, że natura nie zawsze zgadza się z wymaganiami naszej bezwzględnej krytyki estetycznej, że każdy organ oddzielnie wzięty, nie należy poddawać zbyt surowej ocenie, że na ogólne wrażenie składa się cały szereg nader subtelnych a często nieuchwytnych czynników, pozostających ze sobą w ścisłym związku.

A więc, nie martwcie się, szanowne czytelniczki, jeżeli ktokolwiek podda surowej ocenie wasz nos, bo jeżeli organ ten ma być jedyną ozdobą waszej twarzy, to gdyby posiadał on nawet kształt nosa Venus z Milo— twarzyczka wasza nie wiele by zyskała na uroku.

*(D. c. n.)*

## Dział informacyjny.

Przegląd najnowszych wypróbowanych środków leczniczych i kosmetycznych.

**Puder vasenolowy.** Preparat zawierający płynną parafinę z różnemi nieszkodliwemi proszkami i tlenkiem cynku. Puder ten pochłania wilgoć i pot i jednocześnie zmiękcza skórę, działa ściągająco i wy-

S. HIDDEN.

# ODRODZENIE.

II.

*(Dalszy ciąg)*

I nadszedł wreszcie fatalny dzień...

Pamiętam ten dzień w najdrobniejszych szczegółach, utkwiły mi w pamięci nawet słowa naszej rozmowy — rozmowy, która dźwięczała taką oszałamiającą nowością myśli i zwrotów u Zosi i taką beznadziejną rozpaczą u mnie.

Spotkałem ją w ogrodzie Saskim, gdy wracałem z gimnazyum z maturą w kieszeni i z sercem, przepełnionem radosnem podnieceniem. Byłem wreszcie samodzielnym mężczyzną, mogłem robić ze sobą, co mi się podoba, uwolniłem się od przymusowego przestawania z kolegami, którzy wiecznie i bez przyczyny mię nienawidzili. Słońce świeciło młodem, przejmującem nadzieją światłem wiosennem. Dwa ideały mego życia wyrosły teraz zupełnie już blizko przedemną — cicha, samotna praca i Zosia...

Pożądałem spokoju. Pragnąłem usunąć się z życia udręczeń i upokorzeń, z życia, w którem oglądałem ustawicznie, w twarzach ludzi, w tonie rozmów, w gestach odrazy i cierpkich minach, obraz własnego upośledzenia — w życie cichej niezmordowanej pracy, w jakimś zacisznym gabinecie, gdzie nie byłbym dłużej najpodlejszym wśród podłego motłochu, którym pogardzałem w duszy, lecz wielkim przynajmniej dla siebie, królem — w stosunku do wielkich mych dzieł, o których marzyłem. I pragnąłem Zosi, która by się stała perłą tego mroku, Zosi, dla której bym żył i pracował, dla której bym znosił mozoły i której bym składał swą sławę, jak klejnoty u stóp królewny.

Zapomniałem na chwilę o swych posępnych zwątpieniach wśród ciepłego, olśniewającego wiosennego słońca, i na dnie mej duszy wylęgały się pogodne, ciepłe uczucia. Być może, wszystkie moje czarne przeczucia były wytworem chorobliwej fantazyi, a moje spostrzeżenia błędne... Zapewne błędne!.. Przecież dotychczas Zosia przekładała mię nad innych, ba, oddawała mi prawie wyłącznie cały swój czas. całe swoje zajęcie. Nie, byłem ślepy, kiedy posądzałem ją o jakąś zmianę! Była to ta sama droga,

suszająco. Zastosowanie ma obszerne: przy nadmiernem poceniu się, przy połysku i jako środek zapobiegawczy od kurzu, pyłu i t. p.

**Piperazyna Midy**. Specyfik, zalecany przy podagrze, reumatyzmie, kamieniach żółciowych i nerkowych. W handlu obiega w postaci ziarnek. Sposób użycia załączony do preparatu.

**Histosan**. Jestto połączenie guajakolu i białka kurzego, proszek brunatny o przyjemnym smaku i zapachu. Dawka dzienna wynosi dla dorosłych 3—4 łyżeczki proszku lub 3—4 łyżeczki syropu. Dla dzieci—połowa.

Histosan wskazany jest: w rozpoczynającem się wychudnieniu, blednicy, przy braku apetytu, w chronicznem zapaleniu oskrzeli (łagodzi skutecznie kaszel). Najskuteczniej działa w blednicy, poprawiając znakomicie stan ogólny. Nad żelazem ma tę wyższość, iż nie wywiera ubocznego działania na narządy trawienia.

**Visvit**. Jestto środek tuczący. Nadaje się przy ogólnem osłabieniu, złem odżywianiu się, w chorobie angielskiej, neurastenii, w okresie rekonwalescencji po chorobach gorączkowych i u osób, cierpiących na chorobę cukrową i katar żołądka i kiszek.

Dawka dzienna dla osób dorosłych: 3—5 łyżeczek w kawie lub w mleku; dla dzieci — połowa.

*Dr. St. S.*



## PRZEPISY NA RÓŻNE ŚRODKI.

(Nowości hygieniczne, kosmetyczne, perfumeryjne i techniczne).

### Środek zapobiegawczy przy nadmiernem poceniu się nóg.

W razie nadmiernego pocenia się nóg (zwłaszcza u turystów w sezonie wycieczkowym) należy skórę u nóg (o ile naskórek nie jest uszkodzony) smarować — za pomocą pendzelka $3^{0}/_{0}$—$5^{0}/_{0}$ rozczynem kwasu pikrynowego w spirytusie $90^{0}/_{0}$. Z początku procedurę tę należy uskuteczniać raz dziennie, a następnie raz na 5—6 dni w celach zapobiegawczych. Po wyschnię-

cicha Zosia, to zacne serce, w którem, jak dawniej, znajdowałem jedyną ucieczkę dla swych rozgoryczonych uczuć. Tak, tak... Napewno się myliłem...

Myślałem tak, idąc ze spuszczonym wzrokiem, utkwionym w złotej przestrzeni wysypanej piaskiem alejki. Naraz podniosłem oczy, i miałem dziwne, przelotne wrażenie, jak gdybym widział Zosię z jakimś obcym mężczyzną na skręcie alejki; było to wrażenie tak szybkie, jak obraz, widziany w ciemną noc przy świetle błyskawicy. Nie mogę dotychczas zrozumieć, dlaczego odrazu nie uderzyło mię to, i dopiero za parę chwil serce ścisnęło mi się niespokojnie, i gdy spojrzałem znów, aby sprawdzić swe spostrzeżenie, alejka przede mną była pusta. Za chwilę spotkałem Zosię—samą. Wyszła z za rogu poprzecznej drożyny, w tem samem miejscu, gdzie ujrzałem ją, jak mi się zdawało, po raz pierwszy. Szła pospiesznie, i ujrzawszy mnie, zrobiła zdziwioną minę, która wydała mi się nienaturalną.

— Skąd wracasz? spytała mnie, poprawiając swe piękne jasne włosy, i nie czekając na odpowiedź, dodała pospiesznie: — Wróćmy, usiądziemy tam, przy sadzawce, jestem taka znużona...

— Wracam z gimnazyum, odrzekłem, pragnąc, by sama zapytała mnie o maturę... Lecz Zosia milczała, zamyślona. To było też niezwykłe.

— Jakiś ty śmieszny, odezwała się po chwili, — wiesz, widziałam dziś jednego starego żyda — był zupełnie podobny do ciebie, nawet tak samo mrugał okiem... Spojrzała na mnie z ukosa i naraz wybuchła szalonym śmiechem.—No, zrób... no, zrób jeszcze taką minę! Ha, ha, ha...

Byłem strapiony, i wiedziałem, że wyglądam głupio. Lecz nigdy przedtem Zosia nie zwracała uwagi na mój wygląd. Ten nagły wybuch śmiechu zmieszał mię i dotknął tem boleśniej, że była ona dotychczas jedyną istotą, która nie dawała mi odczuć mego upośledzenia. Przez chwilę nie mogłem wymówić słowa.

— Zosiu, rzekłem łagodnie, wiem, że jestem brzydki, lecz po tobie nie spodziewałem się takich drwinek... To jest, doprawdy, nieuczciwe...

Zosia spoważniała i odparła rozdrażnionym tonem:

— Wiesz, nie myślałam, że się obrazisz. Żartowałam sobie... To i cóż? Nie wolno mi być wesołą? Chciałbyś tylko, żebym zawsze była poważna.

— Tak, ale bawić się cudzą ułomnością — to jest wprost — podłe!... To jest godne ulicznika!

— Tak? Więc jestem podła! Możesz ze mną nie rozmawiać! Odejdź od podłej!

ciu płynu posypuje się skórę nóg mieszaniną podług przepisu następującego:

Rp.

Talci 30,0
Acidi salicylici 5,0
Bismuti subnitr. 7,5
Acidi picrinici
Thymoli jodati
Alumin. naphtosulph. āā 1,5

### Środek ściągający i dezynfekujący po goleniu.

Rp.

Alumin. pulv.
Tragac. pulv.
Acidi tannici pulv. āā 10,0

### Woda aromatyczna.

Rp.

Acidi acetici 100,0
Ol. lavand. 3,0
Ol. rosmarini 1,0
Ol. neroli 1,0
Camphorae 12,0

### Balsam, łagodzący bóle reumatyczne i podagryczne.

Rp.

Lanolini anhydr. 25,0
Mentholi
Methyli salicyl. āā 7,5
Aquae destill. 10,0

### Płyn na mole.

Rp.

Benzini 100,0
Naphtalini 5,0
Camphorae 2,5
Olei Patschulae 0,5

### Pasta do polerowania paznogci.

Rp.

Zinci oxydati 60,0
Carmini 0,75
Ol. Bergam. 0,25
Ol. Lavandulae 0,3

*J. S ki.*

---

Spojrzała na mnie wzrokiem, wyrażającym taką chłodną nienawiść, że struchlałem. Lecz nie chciałem, by nasza rozmowa zakończyła się w ten sposób.

— Zosiu! rozpocząłem. Zosiu zrozum...

— Nie rozmawiaj z podłą! odcięła się krótko i stanowczo, i odeszła, pozostawiając mię w osłupieniu na środku alejki.

Patrzyłem na jej oddalającą się wdzięczną postać z takiem uczuciem, jak gdybym zapadał się w przepaść. Rozumiałem, że wszystko między nami skończone. Sam fakt sprzeczki nie był wcale poważnym, i przy innych okolicznościach dałby się naprawić. Lecz... ten nowy u niej stosunek badawczy do mnie świadczył, że zaczęła spostrzegać moją brzydotę i czuć do niej odrazę... I ten połysk nienawiści...

Lecz najważniejszem było to, że straciłem wszelkie złudzenia co do miłosnych uczuć do mnie u Zosi. Czuła do mnie to, co do starego żyda z krzywą głową i mrugającem okiem — poczciwego starego żyda, z którego nie wolno kpić, i który być może jest bardzo zacnym człowiekiem, ale...

Uczułem naraz taki palący ból, że musiałem całą siłą woli powstrzymać się od głośnego okrzyku...

Szedłem powoli, z pięściami zaciśniętemi kurczowo w kieszeniach, czując w duszy beznadziejny mrok i pustkę.

Zostałem sam. Ostatnia nadzieja i treść mego życia — Zosia — została z niego wykreślona — nazawsze. Wszystkie plany, które układałem sobie na przyszłość, straciły wszelki urok. Duszą ich była Zosia, a teraz bez niej, były martwe i puste...

Słońce świeciło oślepiająco, w ogrodzie był ruch i wesołość, lecz nie widziałem tego wszystkiego. Jak gdyby jakaś czarna plama przed oczami okrywała mi cały świat...

Wróciłem do domu. Zamknąłem się w swym pokoiku i rzuciłem się twarzą na poduszkę. W mózgu mym przelatywały szybko jedna za drugą myśli coraz czarniejsze i boleśniejsze. Całe popołudnie tego dnia spędziłem u siebie, pochłonięty gorzką rozpaczą, przechodząc od gwałtownego, palącego cierpienia do okresów tępego, bezmyślnego spokoju.

Kilka razy stałem przed lustrem, badając się z posępnem zadowoleniem, nienawidząc się, jak nigdy w życiu!

Postanowiłem wreszcie skończyć z sobą. Naprawdę, nie miałem po co żyć. Nie byłem nikomu potrzebny. Nawet Zosi... Było błędem natury, że

# KRONIKA.

**NOWY TRYUMF MEDYCYNY.** Dr. Riehl z Monachium doszedł do nowego sposobu badania raka w żołądku za pomocą lampy elektrycznej. W żołądek, poprzednio napełniony wodą, wpuszcza się lampkę elektryczną, przepuszczoną przez rurkę kauczukową. Za pomocą tego oświetlenia dr. Riehl może dokładnie określić umiejscowienie raka i śledzić ruchy i kolor ścian żołądka.

**POLOWANIE NA GŁUPOTĘ LUDZKĄ.** Liczni ajenci grasują w Warszawie i na prowincji, rozrzucając broszury z ilustracjami, w których opisane jest „cudowne" działanie pierścionków „Fakira" na wszelkie choroby, jak: reumatyzm, artretyzm, ból zębów, chorobę cukrową, neurastenję, niemoc płciową etc. etc.

Jest to wydawnictwo autorów z pod ciemnej gwiazdy, tytułujących siebie szumnie i oczywiście bezprawnie „profesorami" i „doktorami" a polujących na głupotę ludzką,

Najciekawsze jest „słowo wstępne" owych broszur: „Żadna grupa społeczna nie odznacza się takim sceptycyzmem, jak lekarze, którym nie należy wierzyć (!!), gdyż liczni chorzy, których lekarze uważali za nieuleczalnych, przekonali się po noszeniu pierścienia „Fakira", jak błędna była dyagnoza lekarska" (!!)

Te cudowne pierścionki „Fakira" wartości 5 kop. są sprzedawane po 10,20 i 25 rb. (!!)

Najciekawsze z tej całej afery jest to, że nie brak łatwowiernych, którzy nabywają te pierścienie. Ajenci się chwalą, iż sprzedali w Warszawie i na prowincji w ciągu miesiąca do 5000 (!) pierścieni męzkich i do 7000 damskich obrączek „Fakira". I nie wstyd wam, ludzie!

**CO KRAJ, TO OBYCZAJ.** W państwie siamskiem panuje bardzo ciekawy zwyczaj. Każdą pannę, która osiągnęła już pewien wiek, a nie jest jeszcze zamężną, wpisują na życzenie do wykazu młodych dziewcząt, znajdujących się pod specjalną opieką władcy, który się stara dla nich o mężów. Załatwia on się z tem bardzo krótko. Każdy syn Siamu, który cokolwiek przeskrobie, nie tylko że zostaje uwięziony, lecz na dobitkę zmuszony jest wziąć za żonę jedną z grona owych zapisanych na listę królewską.

Jeżeli przestępstwo jest nieznaczne, to oblubieniec ma prawo wyboru; jeżeli zaś dopuścił się jakiejś zbrodni, brać musi tę, którą mu wyznaczono z najbrzydszych i najwięcej... kłótliwych.

Choćby więc kobieta w Siamie była najzłośliwsza, pomimo wszystkiego może mieć nadzieję, że dostanie męża. Okropniejszej kary dla przestępców nie można było już chyba wymyśleć.

**SYMPATYCZNE STOWARZYSZENIE.** Ruchliwa liga obyczajności publicznej, istniejąca we Lwowie, przystąpiła do wykonania pierwszego programu swej działalności, który obejmuje:

1) Akcję przeciw pornografji w handlach, antykwarniach i trafikach — z pomocą ustaw istniejących, bojkotu przywozu, oraz innych środków;

2) starania o ustawy, obostrzające handel trunkami, akcję prasową przeciw jaskrawym objawom publicznej nieobyczajności i brutalności;

3) ankietę w sprawie bezdomnych robotnic, w porozumieniu z istniejącemi Stowarzyszeniami kobiecemi i z użyciem materjału już nagromadzonego. Celem ankiety jest jak najwcześniejsze urządzenie przytulisk dla uczciwych robotnic, z uwzględnieniem, w miarę możności, istotnych problemów ekonomicznych ich bytu i pracy;

4) ankietę w sprawie mieszkań ubogich uczniów szkolnych i rzemieślniczych;

5) sprawę t. zw. „uświadamiania" seksualnego, czy to drogą konferencji (osobno z ojcami, osobno z matkami), czy też w inny sposób, według wskazówek, zebranych przez instytucje miarodajne;

6) wreszcie starania o zakładanie kółek etycznych w szkołach i środowiskach pracy, z pomocą samej młodzieży i jej kierowników.

Prezydjum Ligi zwraca się o poparcie swych prac do całego społeczeństwa i prosi o wskazówki, rady, informacje pod adresem lwowskim, ul. Batorego № 1.

---

istniałem dotychczas. W Sparcie takich jak ja strącali bez litości w przepaść... Ze mną powinni byli już dawno to zrobić. Teraz zrobię to sam.

Leżąc wieczorem w łóżku, obmyślałem sposoby samobójstwa, najbardziej pewne i niszczące. Nie bałem się śmierci. Wiedziałem o tem, że z nią wszystko się skończy... A potem — spokój — nirwana, bez myśli, bez uczuć, bez cierpień — ukojenie najdoskonalsze, jakie się tylko da pomyśleć... Dbałem tylko o jedno — aby się zabić *naprawdę*, tak, aby w chwili samobójstwa być pewnym, że to jest zupełny i nieunikniony koniec. Myślałem, aby się rzucić do olbrzymiego pieca, wytapiającego żelazo, lub dać sobie zmiażdżyć głowę pod młotem parowym, lecz wszystkie możliwe kombinacye wydały mi się za powolne lub niedość pewne.

Po pewnym czasie w mem usposobieniu nastąpił zwrot. Przestałem już myśleć o gwałtownych, niszczących środkach i zastanawiać się nad możliwie łagodnymi, nie sprawiającymi cierpień. Skończyłem wreszcie na chloroformie. Miałem jednak jeszcze pewne wątpliwości co do działania chloroformu, postanowiłem więc udać się nazajutrz do czytelni, aby poszukać wskazówek w pismach. *(Dok. n.)*

## Odpowiedzi Redakcji.

*Otrzymujemy całe setki listów w sprawie porad i wskazówek kosmetycznych; większa część listów jest bez podpisu i adresu, wobec czego nie wiemy, czy li-*

*sty te pochodzą od prenumeratorów. Ponieważ odpowiedzi udzielać będziemy tylko prenumeratorom, więc uprzejmie prosimy Sz. Korespondentki i Korespondentów o podawanie w liście nazwiska i adresu — jedynie dla wiadomości redakcji—odpowiedzi zaś udzielać będziemy, stosownie do życzenia, pod obranym pseudonimem. Listy bez podpisu i adresu nie będą uwzględniane. Odpowiedzi są udzielane w miarę wolnego miejsca i po kolei. Listów nieopłaconych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.*

---

*Prenumeratorce L. P. w Sosnowcu.* 1) Po naparzeniu.

2) Masaż.

3) Po wyciśnięciu — można.

*„Kamilli".* 1) Wcierać na noc w twarz krem lanolinowy. Do mycia mydło neutralne i woda gorąca. 2) Odciski usuwa się skutecznie w sposób następujący: należy odcisk rozmiękczyć w ciepłej wodzie (z dodatkiem szarego mydła); gdy skóra dokładnie wyschnie — należy posmarować ją mieszaniną:

Rp.

Acidi salicylici 1,0
Collodii elastici 10,0

Po upływie 24 godzin zdejmuje się masę powyższą, znów rozmiękcza się skórę sposobem wyżej podanym — poczem tak samo smaruje się ją; w ten sposób warstwy rogowe (z których składa się odcisk) jedna po drugiej powoli odpadną, i po upływie kilku dni odcisk jest usunięty zupełnie. Dla uniknięcia recydywy należy bezwarunkowo nosić obuwie nieco luźne.

*Młodej lwowiance.* 1) Krem ogórkowy. 2) W numerze dzisiejszym (w dziale informacyjnym).

*Litwince.* 1) Do twarzy nie można.

2) Działa dodatnio na skórę.

*P. Ch. J. B.* 1) Pasty te odpowiadają swemu przeznaczeniu.

2) Wzmacniają, nie podniecając, i działają na cerę dodatnio.

3) Za pomocą masażu.

4) Pytanie niejasno sformułowane: środków na porost włosów jest dużo.

5) W numerach 1, 2, 6 z r. 1907. № 1 r. 1906, № 8 r. b. № 47 r. 1907, № 23 i 24 r. 1907.

*Prenumeratorce z Wilna p. Z. R.* Jest dziesięć odcieni (№№) tej farby. Preparat dobry.

*Pani M. M. C. H.* 1) Nie można stosować.

2) Wypalić można, lecz po pewnym czasie nastąpi recydywa.

*Prenumeratorce p. Z. G. B. w Szczuczynie.* Sposobem domowym przyrządzić może tylko aptekarz, jako osoba fachowa Są preparaty gotowe, t. zw. „Ekstrakty orzechowe".

Każdy numer „Kosmetyki" zawiera porady i wskazówki; o ile czytelniczka czyta uważnie—znajdzie odpowiedź na każde zapytanie. Gdybyśmy chcieli pójść za radą Sz. Pani, musielibyśmy co najmniej $^3/_4$ numeru samym tylko działem odpowiedzi zapełnić—co jest rzeczą niemożliwą.

*Prenumeratorce „Kosmetyki" w Łętowni.* 1) Niema obawy.

2) Są wyleczalne—leczyć tylko może lekarz.

3) Jest stanowczo szkodliwe zarówno dla kobiety jak i mężczyzny.

4) Możliwe.

5) Środków „nieszkodliwych" do tego celu służących — niema.

*Niecierpliwej i zachwyconej.* Dalszy ciąg pogadanek z dziedziny racjonalnej kosmetyki dajemy w numerze dzisiejszym. Dział ten obejmie całą serję pogadanek — poczem zamieszczony zostanie szereg prac z dziedziny pielęgnowania urody—objaśnionych licznemi rycinami. Za słowa uznania serdecznie dziękujemy.

*Brunetce.* 1) Jeżeli skóra głowy wydziela obficie tłuszcz w postaci łupieżu, a włosy są suche, należy stosować mieszaninę gliceryny z wodą kolońską (100 cz. gliceryny i 30 cz. wody

---

# Z kongresu lekarskiego chirurgów niemieckich.

*(Korespondencja własna „Kosmetyki").*

Tegoroczny (doroczny) kongres lekarski nazwać można niezwykle interesującym i pouczającym zarazem.

Dowiódł on jeszcze raz, iż medycyna posuwa się naprzód krokiem śmiałym a wielkim; że technika (a zwłaszcza elektrotechnika) jest wiernym i potężnym sprzymierzeńcem Hygiei; że dzień każdy niemal przynosi nowe zdobycze; że lekarze dla dobra cierpiącej ludzkości wydzierają naturze coraz to nowe tajemnice, i że posłannictwo lekarza jest posłannictwem bardzo szczytnem.

Po za ogromem referatów, odczytów i demonstracji chorych i przyrządów — co jedynie tylko lekarzy specjalistów interesować może — wyłoniło się też sporo „kawałków", które zainteresują każdego laika, to też uważałem za bardzo pożyteczne podzielić się swojemi wrażeniami z szerokiem kołem czytelniczek „Kosmetyki".

Interesujących tych „kawałków" dostarczył właśnie tegoroczny zjazd ortopedystów i rentgenologów.

Najciekawszem ze wszystkiego było demonstrowanie sposobu leczenia różnych tworów skórnych (jak naprz. raków skóry, dużych brodawek, zniekształceń etc.) przyrządem d'Arsonvala. Rzuca się mianowicie na takie twory snop promieni elektrycznych, pod intensywnem działaniem których giną komórki tych narośli.

Drugim wielce ciekawym i wyglądającym niemal na „curiosum" kawałkiem — jest zastępowanie zepsutych części kości zdrowemi — czyli swego rodzaju plastyczne speracje kostne. Jeden z obecnych na kongresie chirurgów—ortopedystów demonstrował właśnie takiego pacjenta.

Pacjent ów miał przez cały szereg lat zesztywniały staw kolanowy; chirurg wypiłował schorzały staw wraz z kawałkiem biodra i goleni, wszył takiż kawałek cudzy, i obecnie pacjent najprawidłowiej i najswo-

kolońskiej). Mieszanina ta wytwarza śliczny połysk, jest dla włosów zupełnie nieszkodliwą a nadto daje się z łatwością zmyć, bez pozostawienia jakichkolwiek bądź śladów.

2) Przyczyną tej niemiłej woni jest prawdopodobnie katar żołądka lub próchnica zębów. Radykalnie mogą usunąć tę przykrą przypadłość doprowadzenie do zupełnego porządku zębów i jamy ustnej (naprz. zaplombowanie zębów, zdjęcie kamienia nazębnego, usunięcie korzonków etc.) lub kuracja ściśle dyetetyczna.

3) Ciepłe kąpiele z dodatkiem sody (od $^1/_4$—$^1/_2$ f. sody na wannę).

*Ciemnej.* 1) Należy natrzeć *lekko* co wieczór skórę szyi niżej podaną maścią, a rano zmyć gorącą wodą i mydłem.

Rp.
Sol. hydrogenii superox. 10%
Lanolini anhydr.
Zinci oxyd. $\bar{a}\bar{a}$ 2,0
Aquae
Glycerini $\bar{a}\bar{a}$ 0,5
Mitini
Resorbini $\bar{a}\bar{a}$ 10,0
*MDS. Zewnętrzne.*
*Maści powyższej nie wolno używać do twarzy.*

2) Żółtko jaja wywiera wpływ dodatni na cerę.

3) Do wybielania włosów na złoty blond nadaje się tylko woda utleniona.

*Pannie Marji.*

*Do włosów:*

Rp.
Spiritus vini 100,0
Thymoli 0,5
Ol. Resedae gtt. 2.
*Lekko natrzeć skórę głowy i włosy.*

*Do twarzy:*

Rp.
Acidi borici 1,0
Vaselini
Lanolini $\bar{a}\bar{a}$ 5,0
*Wetrzeć w skórę twarzy, a rano zmyć wodą gorącą bez mydła.*

*Anemicznej.* 1) Dla cery anemicznej suchej najodpowiedniejszy jest masaż ręczny. 2) W numerze dzisiejszym.

3) Zabiegi bez kuracji ogólnej na nic się nie zdadzą.

4) W jednym z najbliższych numerów.

bodniej zgina nogę w „zapożyczonym" stawie kolanowym.

Ciekawe też było demonstrowanie leczenia t. zw. *wodogłowia* u dzieci za pomocą odprowadzania wody z mózgu do żył, leczenia choroby Bazeda, przeszczepiania zębów, nerek, operacyjnego leczenia gruźlicy i t. p.

Tegoroczny kongres miał tę wybitną cechę, że przeważała na nim strona praktyczna medycyny, i że wszelką teorję i naukę usunięto na szary koniec, wysuwając natomiast na pierwszy plan chorobę nie jako *cas* naukowe, lecz jako cierpienie, a chorego nie jako objekt do badań, lecz jako *człowieka cierpiącego.*

*Dr. A.*

## Od Redakcji.

*Niżej wymienione firmy zaofiarowały dla prenumeratorów „Kosmetyki" rabat:*

1) **Reim i S-ka, Kraków,** *przybory toaletowe, galanterja i kosmetyki.*

2) **Zdzisław Zdanowicz, Kraków,** *przybory toaletowe i podróżne, konfekcja męzka, mydła i perfumy z pierwszorzędnych francuzkich i angielskich fabryk.*

3) **Beyer i S-ka, Kraków, Sukiennice,** *skład bielizny męzkiej, damskiej i bluzek. Wyprawy ślubne.*

4) *Magazyn konfekcji i bielizny dziecinnej (dla panien do lat 16, dla chłopców do lat 12).* **Franciszka Martina, Kraków,** *Rynek główny № 12.*

5) **Henryk Frist, Kraków,** *Salon malarzy polskich. Obrazy olejne i akwarele. Ramy. Papier i przybory szkolne. Bilety wizytowe. Główny skład i własne nakłady pocztówek ilustrowanych.*

6) Skład apteczny Arnolda Reifera, Kraków, Grodzka 38 (10%).

7) Laboratorjum hygieniczno-kosmetyczne „Reforma" we Lwowie (10%).

8) **Zakopane,** *Pensjonat Dora.*

9) *Tow. Akc. przetworów chem. i aptecznych* **Henryk Welt, Warszawa, Przejazd 5.**

10) **W. Paszkowski,** *Warszawa, Marszałkowska № 109, róg Chmielnej. Perfumy, nowości hygieniczno-kosmetyczne, galanterja tualetowa w zakresie mody i elegancji. (10%).*

11) *Laboratorjum Kosmetyczne W. Klimeckiego, Warszawa, Niecała 5, (10%).*

*Następujące zakłady lecznicze udzielają znacznych zniżek prenum. „Kosmetyki".*

1) *Zakład leczniczy dla chorób kobiecych Drów: M. Cerchy i T. Piotrowskiego, Kraków, Podwale 12.*

2) *Instytut mech. chirurgiczny i ortopedyczny Drów: A. Merza, M. Staszewskiego, Zygmunta Wachtla, Kraków, Zyblikiewicza 9.*

3) *Zakład wodoleczniczy i sanatorjum* **Dr. Chramca** *w Zakopanem (10%).*

## NADESŁANE.

BOR-O-YL.

BOROXYL

**Ochronna marka zatwierdzona w Rossyi za № 3717.**

Płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając cerze delikatną i matową białość. Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

Główny skład w Warszawie: w aptece **Żelazna Brama № 8,** oraz w znaczniejszych składach aptecznych i perfumerjach.

# „Goniec Wileński"

## Polityczny, społeczny i literacki.

**!!! Najtańsze pismo polskie codzienne na Litwie !!!**

Prenumerata w Wilnie:

| | |
|---|---|
| rocznie | 6 rb. — kop. |
| kwartalnie | 1 rb. 50 kop. |
| miesięcznie | — rb. 50 kop. |

za odnoszenie do domu dopłaca się 10 kop. miesięcznie.

| Na prowincji: | Za granicą: |
|---|---|
| 8 rb. — kop. | 12 rb. — kop. |
| 2 rb. — kop. | 3 rb. — kop. |
| — rb. 70 kop. | 1 rb. — kop. |

*Numer pojedyńczy 5 kop.*

Adres Redakcyi: **„Goniec Wileński" Wilno, Dominikańska 17.**

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują filje, księgarnie i biura ogłoszeń.

**Brodawki,** znamiona, pieprze i t. p. twory skórne usuwa się radykalnie, bez bólu, metodą elektrokosmetyczną w

## Lecznicy lekarsko-kosmetycznej

**Dra L. Lustra,**

Specjalisty lekarskiej kosmetyki i chorób włosów.

Leczy się wady cery twarzy i

**Wypadanie włosów.**

Kraków. Floryańska 37.

**!!!REKLAMA JEST NICZEM, PRZEMAWIAJĄ TYLKO FAKTY!!**

**Wypróbujcie**

# Mydło Zdrowia

**Wiktora Askanasa,**

które twarz **odmładza** i **odświeża**. Nie zawiera **żrących** składników, działających ujemnie na skórę. Jest nietylko udelikatniającym, lecz prawie **jedynym** środkiem kosmetycznym przeciw wszelkim **wyrzutom, popękaniom, szorstkości skóry,** oraz **krostom.**

**Cena kawałka 60 kop.**

Przesyłka pocztowa przy trzech kawałkach **darmo.**

**Skład główny Warszawa Sienna 8.**

## !! OSTRZEŻENIE !!

Olbrzymie powodzenie proszku **„Aragac S. Mirzajanc"** wywołało mnóstwo podrabiań i naśladownictw; falsyfikaty te pod nazwą „z góry Aragac" „z podnóża góry Aragac" są sprzedawane jako **prawdziwy Aragac S. Mirzajanc.**

Bądźcie ostrożni, miejcie na względzie, że uznany przez wszystkich jako **najlepszy** i nagrodzony wielkiemi złotemi medalami w Rossyi i zagranicą proszek **„Aragac"** od pluskiew, karaluchów, much, moli, komarów etc. **wyrabia** tylko firma **S. Mirzajanc** w Aleksandropolu (na Kaukazie).

SPRZEDAŻ WSZĘDZIE.

**Główny Skład:**

**Tow. Akc. HENRYK WELT,**

Warszawa, Przejazd 5.

**Najlepszy przyjaciel żołądka.**

## Wino St. Raphael



jest toniczne, wzmacniające, sprzyjające trawieniu i regulujące siły wino. ***O wyśmienitym smaku.*** Nieocenione w anemii, w cierpieniach nerwowych i żołądkowych i w okresie rekonwalescencji.

O wiele skuteczniejszy środek dla osób słabych i rekonwalescentów, niż preparaty żelaza i chiny.

Wino St. Raphael dzięki swojemu wyśmienitemu smakowi nie ustępuje w niczem innym winom deserowym.

## „St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne"

**(założone w roku 1860)**

Izmajłowski prosp. № 27.

Medal Złoty Paryż 1900 r.

**WODA KOLOŃSKA podwójna.**

**WODA KOLOŃSKA potrójna.**

**WODA KOLOŃSKA № 4 (Ekstrakt)**

w gatunku nie ustępuje wyrobom zagranicznym.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

ХИМИЧЕСКАЯ С.ПЕТЕРБУРГСКАЯ ЛАБОРАТОРІЯ

**Ze względu na często powtarzające się podrabiania,** Towarzystwo „St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne" uprasza o zwrócenie szczególnej uwagi na nazwę firmy, składającą się **tylko z trzech wyrazów:** ***„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne"***, oraz **markę** Towarzystwa z wizerunkiem pomnika **Cesarza Piotra Wielkiego**, znajdującego się w Petersburgu na placu Senatskim.

Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.** Druk J. Kamińskiego. Nowy-Świat 48, Telefon **36-46**.